

# „W zielonej gęstwinie, w baśniowej krainie”

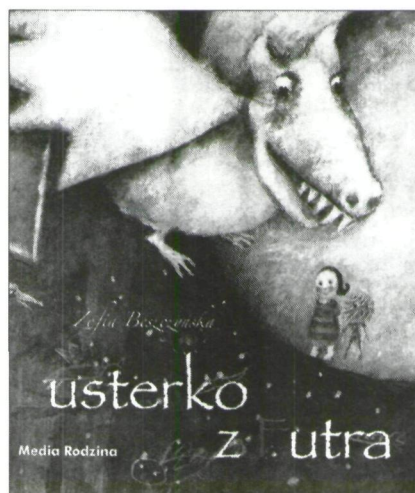
Ewa Gruda

Czy może istnieć lusterko z futra? Takie, które nie jest gładkie, a całe obrośnięte seledynową sierścią? To absurd, niesmaczny żart, nawet trochę obrzydliwy! – zakrzyknie niejeden czytelnik i, być może, tylko dziecko nieśmiało stanie w obronie futrzanego lusterka, bo akurat przywiedzie mu ono na myśl jego ulubioną przytulankę. A czytelnik dobrze znający wiersze Zofii Beszczyńskiej przypomni sobie zapewne jej kamienie, które „stroszą sierść”. I gładko wejdzie w pulsujący życiem świat, stwarzany wciąż na nowo przez poetkę, niewątpliwie jedną z ciekawszych osobowości twórczych ostatnich lat, autorkę utworów fantastycznych, tomików poetyckich dla dorosłych i dla dzieci, tłumaczkę i krytyka literackiego.

*Lusterko z Futra* Zofii Beszczyńskiej to zbiór opowiadań o przygodach pewnej dziewczynki, zwanej Małą, i nieco dziwnego lusterka, które, jak to z lustrami w literaturze bywało i bywa, stanowi magiczny tunel pomiędzy światem rzeczywistym a światem wymyślonym czy też równoległym, a może jedynie trochę inaczej widzianym. Lub wyśnionym... Jedno, co można powiedzieć – jest on na pewno światem pełnym zmysłowej witalności, bujnym i szybko rosnącym jak młody las lub... każdy młody organizm. Odwiedzane przez bohaterów fantastyczne miasta wykluwają się z kamiennych jajek, domy i lasy wędrują na własnych nogach, dziewczynkom wyrastają na głowach zielone listki albo wierzbowe gałązki, ptaki zmieniają się w ludzi o ptasich głowach, niczym u Boscha. Wszyscy zaś o czymś marzą, czegoś bardzo pragną. Można stać się wilkołakiem albo kotem, wędrować siedząc okrakiem na tygrysie, huścić się na tęczy lub spacerować po drugiej, czekoladowej (dosłownie!) stronie księżycy. Odpowiedzialność za wiele z tych czarodziejskich szaleństw ponosi właśnie Księżyc – władca nocy i snu, ale nie tylko on.

Jak było powiedziane – magicznym światem Beszczyńskiej rządzi sensualizm. Podobnie jak w jej poezji pisanej z myślą o dorosłym czytelniku (przypomnijmy wspaniałe *Miejsca magiczne* z 2003 r. czy wydaną rok później *Wyspę światel*) również w *Lusterku z Futra* świat jest jak ciało

– rodzi się, rośnie, pokrywa włosem lub futrem, rozmnaża (w poezji także krwawi, cierpi, umiera, stapiając się z sokami ziemi). W zbiorze jest opowiadanie *Wędrujący Dom*, poświęcone swoistej kosmogonii. Z kamienia podobnego do jajka, zasadzonego w doniczce przez Lusterko, wykluwa się „żywe” Miasto (zawsze pisane dużą literą). Jeden z wędrujących domów, z Lusterkiem w środku, zaprasza do swojego wnętrza dziewczynkę–Deszcz, dziewczynkę–Trawę i chłopca–Piasek. Rozpoczyna się wielkie wzrastanie. Dom zamienia się w soczysty



zagajnik, a kiedy wszystko w nim kwitnie i rośnie, czuwa, by nie zapomnieć o kamyku „dziwnie podobnym do jajka”... A zatem – zapewnia sobie ciągłość istnienia.

Jest też inne opowiadanie, w którym wkraczamy w filozofię bytu doskonałego – *Kropla wody*. Świat zamknięty w kropli wody został pokazany jako doskonały. Można w nim pozostać, wtapiając się w Doskonałość, tyle że ceną jest utrata własnego, suwerennego istnienia. Czy warto? Takich pytań znajdziemy w opowiadaniach Beszczyńskiej dużo więcej, choć może nie wszystkie dotyczą tak trudnych spraw. Jest to zatem lektura o uniwersalnym adresie czytelnicy – dla małych i dużych, a także – do wspólnego czytania i przeżywania.

Warto jeszcze wspomnieć o trzecim, po magii księżycy i potędze witalności, porządku organizacyjnym wykreowanego świata. Jest nim oczywiście literatura. Bohaterowie co i rusz zagląдают do świata bajek. Nie można tam wejść jedynie dzięki magicznej mocy Lusterka z Futra, bo jest to świat zamknięty, przynależny jego twórcy. To raczej już istniejące dzieło ma moc sprawczą – inspiruje, zachęca, a nawet wciąga

do swojego wnętrza (z baśni, nieproszone, wypada złote jabłko). By to się mogło stać, potrzebna jest wyobraźnia. W opowiadaniu *Złote jabłko* bohaterowie, chcąc znaleźć się w książkowym Mieście, muszą najpierw zbudować je sobie z piasku. Potem tańczą i śpiewają wokół ogniska, „żeby opowiedzieć Miastu, jakie ma być, kiedy ożyje”. Poprzez ten rytualny taniec odbywa się stworzenie świata wymyślonego na podstawie baśni. Ostateczne dopełnienie aktu kreacji następuje w czasie snu. „A kiedy obudziło ich słońce, okazało się, że leżą tuż obok najprawdziwszego na świecie Miasta”.

Nie jedyne to miejsce w książce, będące zachętą i pochwałą, a nawet uświęceniem twórczej wyobraźni. Każdy z tych fragmentów jest skończoną poetycką całością, sam w sobie piękny, można by rzec – doskonały. Bo też *Lusterko z Futra* jest wyraźnie dziełem poety. Są w nim te same motywy, co w wierszach Beszczyńskiej (z których zaczerpnęłam tytuł recenzji), ten sam soczysty sposób obrazowania, kunsztowne bogactwo metafor, wreszcie – to samo zadziwienie światem, trochę może dziecięce... A także – duża dyscyplina w zakresie formy. Dzięki niej nic nie wymyka się spod kontroli autorki, która tworzy świat niezwykle spójny, wewnętrznie logiczny. Świat – dodajmy – przyjazny, intrygujący, ale nie straszny, dający małemu czytelnikowi niezbędne do życia poczucie bezpieczeństwa. Nawet najgroźniejsze przygody kończą się przecież dobrze, a bohaterowie wracają do spokojnego domu, najczęściej – budząc się ze snu. Zresztą autorka nie ukrywa przed czytelnikami, że mają do czynienia z literacką fikcją. Z humorem i nieco przewrotnie rozmawia z nimi, czasami zdradzając nawet tajniki warsztatu. I – jak zwykle – bawiąc się słowem.

Zofia Beszczyńska po raz kolejny udowodniła, że jest w zakresie prozy mistrzynią krótkiej formy. O ile w *Bajkach o rzeczach i nierzeczach* (2002) stworzyła poezję przedmiotów (choć nie tylko), o tyle w *Lusterku z Futra* – poezję baśni, snu i magicznej przyrody. W obu zbiorach opowiadań, tym sprzed paru lat i tym najnowszym, jej znakomite teksty literackie zyskały interesujące dopełnienie w ilustracjach. I tak jak Agnieszka Żelewska potrafiła wydobyć z przedmiotów opisywanych w *Bajkach*... ich ukryte istnienie, tak Tomkowi Bogackiemu udało się stworzyć świat czarodziejski, tajemniczy i trochę niepokojący, jak sny, a jednocześnie bardzo dziecięcy i bezpieczny. Właśnie taki jak w opowiadaniach. □

Zofia Beszczyńska

LUSTERKO Z FUTRA

/ il. Tomek Bogacki. – Poznań: „Media Rodzina”, 2009. – 119 s. ; 24 cm. – Zł 29 821.162.1-93